

Jaśło 10.03.2021r.

STAROSTWO POWIATOWE W JAŚLE
KANCELARIA GÓLNA
11.03.2021
Lp. dz. 5260 Hość sal. 5
Podpis *Kwa* *Sj+EO*
12. MAR 2021

Szanowny Panie Starosto!

My niżej podpisani rodzice poparci podpisami mieszkańców Jaśła i okolic (rodziców, uczniów, nauczycieli) zwracamy się z gorącym apelem o zajęcie się problemem łamania podstawowych praw naszych dzieci wynikających z Konstytucji RP, Ustawy o systemie oświaty i Ustawy Prawo Oświatowe, a także z Konwencji Praw Dziecka.

Młodzież klas 4-8 i ponadpodstawowych, ale także studenci prawie od roku zamknięta jest w domach, gdzie codziennie od kilku do kilkunastu godzin spędza przed monitorem komputera. Młodzi ludzie zostali pozbawieni możliwości kontaktów rówieśniczych, edukacja zdalna to fikcja (każdy rodzic to przyzna). Rośnie liczba problemów zdrowotnych wśród dzieci (pogłębiające się wady wzroku, wady postawy, otyłość, poczucie bezsensu, problemy natury psychicznej). Do apelu dołączamy linki gdzie można przeczytać relacje rodziców, uczniów itp.

<https://www.facebook.com/StolikWolnoscivideos/160417952559206>

https://zuch.media/nasze-dzieci-tona-w-ciszy-koszmarne-efekt-zdalnego-nauczania/?utm_campaign=shareaholic&fbclid=IwAR2vQ-Jnq7T65-OpXrX-R5FVM-9ZgizpblltoH2Dp74dKx4U1Cjfy4UVsY

Dołączamy także analizę prawną obecnego stanu rzeczy tj. zakazu nauki stacjonarnej, reżimu sanitarnego w klasach 1-3. Wszystko to jak się okazuje nie ma mocy prawnej. Za złamanie zaleceń czy wytycznych dyrektor szkoły nie może ponosić żadnych sankcji, natomiast za niestosowanie przepisów ustawy grozi konkretna kara. Może czas, żeby uświadomić ten stan rzeczy dyrektorom, dla których jest Pan organem prowadzącym.

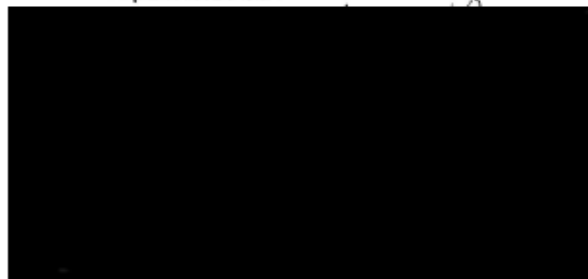
Rozumiemy, że mamy obecnie czas, w którym wiele osób choruje, ale wiemy też, że dzieci do przedszkoli uczęszczają przez cały ten trudny czas, że zakłady pracy, sklepy, galerie handlowe działają i nie jest to przyczyną jakichś drastycznych wzrostów zachorowań.

Bardzo prosimy o zajęcie się problemem naszych dzieci, które najbardziej zostały pokrzywdzone przez działania najwyższych władz. Pochylamy się nad upadającymi firmami, przedsiębiorstwami i gospodarką, a nikt nie zastanawia się, jaki ciężki koszt ponoszą dzieci. Może trzeba zebrać sztab kryzysowy, zastanowić się co można zrobić w obecnej sytuacji, może pora przeorganizować w jakimś stopniu pracę szkoły, by mogły do niej wrócić chociaż te dzieci, które tego chcą i potrzebują. Ponieważ zdajemy sobie sprawę, że jest już część młodzieży, która tak bardzo przyzwyczaiła się do obecnej sytuacji, że nie chce wracać w mury szkoły (łatwo się jednak domyślić z jakich powodów tak się dzieje).

Jeszcze raz zwracamy się z gorącą prośbą do Pana patriotycznego ducha, do Pana jako reprezentanta narodu polskiego w naszym regionie. Prosimy o zrobienie kroku do przodu, by ratować młodych ludzi i ich edukację. Przecież młodzież to nasza przyszłość! A może być Pan pewny, że historia Panu tego nie zapomni.

Z poważaniem

DANE OSOBOWE
prawnie chronione



Petycja

Działając imieniem naszych małoletnich dzieci – a jednocześnie uczniów lokalnych szkół podstawowych jak i średnich, domagamy się natychmiastowego otwarcia placówek edukacyjnych w pełnym zakresie, w trybie stacjonarnym - na tradycyjnych zasadach.

Jako rodzice uczniów ww. placówek – tj. Ci, którzy w najbardziej dotkliwy sposób odczuli konsekwencje narzucanych obostrzeń wskazujemy na konieczność przywrócenia nauki stacjonarnej w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych w pełnym zakresie.

Na samym wstępie podkreślamy, iż obecny rok szkolny w kontekście jakości edukacji jest w odczuciu zarówno rodziców jak i ich dzieci – uczniów – rokiem straconym. Jakość nauczania jest dyskusyjna, bowiem możliwość faktycznego zweryfikowania wiedzy ucznia przez nauczyciela jest co do zasady niemożliwa. Przyswojenie analizowanego materiału w obecnych warunkach również nie może być zweryfikowane przez nauczyciela w sposób prawidłowy, ponieważ niejednokrotnie w tym procesie musi uczestniczyć rodzic. Nie bez znaczenia przy tym pozostaje, iż większość rodziców jest pracująca, zatem prowadzi to do sytuacji, gdzie po pracy rodzic musi angażować się w edukację dziecka w sposób ponadstandardowy. Szczególną uwagę należy zwrócić tu na stopień zaangażowania rodzica, bowiem jak wiadomo, nie każde dziecko przyswaja wiedzę w taki sam sposób. Pochylić się bowiem należy również nad dziećmi z trudnościami edukacyjnymi (które wymagają szczególnego wsparcia w procesie dydaktyczno- wychowawczym oraz ogromu poświęconego czasu), z którymi rodzic, niebędący pedagogiem, nie jest w stanie sobie poradzić. W tym momencie podkreślenia wymaga fakt, iż rodzicom wszak nie chodzi o to, by całkowicie odżegnać się od konieczności wsparcia dziecka w edukacji, niemniej jednak nie można obarczyć ich w całości obowiązkiem wyłożenia materiału i zadbania o jego przyswojenie.

O ile krótkotrwały okres przerwy w nauce nie wyrządziłby większej szkody dla jakości edukacji lecz jedynie spowodowałby zaległości prawdopodobnie możliwe do nadrobienia, to okres niemalże roku od momentu, kiedy to rząd postanowił zamknąć szkoły "na dwa tygodnie" stanowczo się wydłużył. Od tego czasu trwa spektakl otwierania, zamykania placówek, nieudolnych prób przystosowania do warunków nauki zdalnej, z jednoczesną niepewnością rodziców jak i ich dzieci co do ich przyszłości oraz w szczególności kondycji psychicznej. Nie sposób bowiem nie zwrócić uwagi na fakt, że dzieci nauczone funkcjonowania w społeczności szkolnej, koleżeńskiej, w tak ważnych dla ich rozwoju grupach rówieśniczych- zostały pozbawione prawa do utrzymania jakże potrzebnych relacji koleżeńskich i paradoksalnie (co wszem i wobec było krytykowane) zmuszone do podtrzymywania takowych w wirtualnym świecie, który często stanowi bardzo poważne zagrożenie. Obecny stan budzi ogromne wątpliwości co do skutków na przyszłość, bowiem obawiamy się, iż nasze dzieci nie będą w stanie prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie, nawiązywać prawidłowych relacji międzyludzkich, nieopartych jedynie na świecie wirtualnym. Kreują swoje życie w świecie wirtualnym, powstają reakcje patologiczne, które utrwalając się wpływają na nieprawidłowości w rozwoju osobowości dziecka.

Brak kontroli dyscyplinującej uczniów, szczególnie klas starszych, wprowadza chaos oraz rażącą niesprawiedliwość w ocenie uczniów. Mocno kwestionowane bardzo dobre oceny przy już słynnych mniemanych awariach kamerek internetowych, „rzekomych” problemach technicznych z połączeniem sieciowym czy innych wytłumaczeniach sprytniejszych uczniów korzystających z wszelakich pomocy przy sprawdzaniu ich wiedzy powodują kolejne podziały na sprytniejszych i tych mniej "zaradnych" (którzy najbardziej na tym tracą).

Opierając się na danych statystycznych, jak i na opiniach obozu rządzącego nie ma jakichkolwiek racjonalnych przesłanek do tego, aby niemożliwa była nauka w systemie stacjonarnym, tym bardziej, iż stale funkcjonują placówki takie jak przedszkola czy żłobki, do których to uczęszczanie nie jest obowiązkowe. Patrząc perspektywnie niemożność uczęszczania do żłobka czy przedszkola nie wyrządzi dziecku tak wielkiej krzywdy, jak niemożność uczęszczania do szkoły. Nadto transmisja wirusów i bakterii jawi się jako większa w placówkach takich jak przedszkole czy żłobek, bowiem jak powszechnie wiadomo młodsze dzieci są mniej zdyscyplinowane i nie są w stanie zachować dystansu choćby na minimalnym poziomie, a już na pewno nie w takim stopniu jak są do tego zdolni uczniowie starszych klas.

Panujący stan izolacji uczniów starszych klas nie pozostawia złudzeń co do ich perspektyw na przyszłość. Obóz rządzący w żaden sposób nie jest w stanie pochylić się nad faktem, iż jakość nauczania będzie miała wpływ na dalszy rozwój naszych dzieci, ich decyzje co do dalszej drogi nauczania. Piętrzące się zaległości i braki w nauczaniu spowodują, iż znaczny odsetek uczniów porzuci swoje dotychczasowe plany kształcenia z uwagi na zauważalne niedociągnięcia w różnych materiach. Uczniowie nie będą czuli się na siłach do walki o szkoły średnie czy uczelnie na wyższym poziomie, zakładając, iż nie podolają egzaminom. Nie sposób nie wysnuć wniosku, iż te decyzje skutkować będą na ich pracy. Rodzi się wątpliwość czy na rynku pracy pracodawcy będą poważnie traktowali absolwentów szkół tzw. "zdalnego nauczania". Można poddać pod wątpliwość sposób nabycia wiedzy czy też praktycznych umiejętności ucznia, kiedy już obecnie od kilku lat brakuje fachowców na rynku pracy, a obecna przedłużająca się absurdalna polityka braku dostępu do wartościowego i sprawiedliwego nauczania tylko pogorszy sytuację a straty i niedobory będą trudne do odrobienia. Nie sposób też nie napomknąć, iż młodzież klas szkół średnich poniosła już wystarczającą krzywdę w związku z panującymi obostrzeniami. Pomijając aspekt niedostatecznego przygotowania do wszak najważniejszego egzaminu w ich życiu, warunkującego ich dalszą drogę, została pozbawiona tak niepowtarzalnych przeżyć jak bal półmetkowy, studniówka. Jak wiadomo, tych wspomnień nikt im już nie zapewni, są ich bezpowrotnie pozbawieni.

W sytuacji, gdy otwarte pozostają sklepy, galerie handlowe ,otwierane są muzea, kasyna, obiekty sportowe i inne mniej priorytetowe miejsca, szkoły dla starszych uczniów nadal pozostają zamknięte dla nauczania stacjonarnego. Luzowanie obostrzeń następuje w sposób nielogiczny, chaotyczny, w sposób, który nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia. Po ostatnich wypowiedziach ministrów a także Pana Broniarza obserwujemy, że nasze dzieci są jedynie kartą przetargową w grze politycznej oraz w walce o wpływy koncernów farmaceutycznych- nie ma na to naszej zgody!

Powyższe rozważania nie pozostają bez pokrycia, bowiem już sam Rzecznik Praw Obywatelskich w swojej opinii zwrócił uwagę na fakt, iż niniejsze rozstrzygnięcia stanowią naruszenie praw osobistych w postaci prawa do nauki, a zagwarantowanych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Stosownie do dodanego ustawą art. 30b Prawa oświatowego w przypadkach uzasadnionych nadzwyczajnymi okolicznościami zagrażającymi życiu lub zdrowiu dzieci i młodzieży minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, w drodze rozporządzenia, może czasowo ograniczyć lub czasowo zawiesić funkcjonowanie jednostek systemu oświaty na obszarze kraju lub jego części, uwzględniając stopień zagrożenia na danym obszarze. Treść art. 30b Prawa oświatowego wskazuje, że w istocie każdy (nie tylko kwalifikowany) stan zagrożenia zdrowia uprawnia ministra do zawieszenia jednostek systemu oświaty. Ponadto minister może dokonać takiego zawieszenia czasowo (a więc na okres tygodnia, ale też nawet

roku).

Nie ulega zaś wątpliwości, że zawieszenie funkcjonowania jednostek systemu oświaty oznacza ingerencję w konstytucyjne prawo do nauki (art. 70 ust. 1 Konstytucji RP). Ingerencja taka niewątpliwie jest dopuszczalna, jednak z uwagi na to, że dotyczy konstytucyjnego prawa podmiotowego, musi być dokonana na podstawie precyzyjnie określonych w ustawie kryteriów. Tych warunków nie spełnia jednak art. 30b Prawa oświatowego, umożliwia on bowiem ograniczenie prawa do nauki na podstawie bardzo ogólnego i pojemnego kryterium zagrożenia zdrowia. Ponadto nie określa on maksymalnego terminu, na jaki może być wprowadzone zawieszenie funkcjonowania jednostek systemu oświaty, ustawa pozostawia więc w tym ostatnim zakresie całkowitą dowolność ministrowi wydającemu rozporządzenie, który może zgodnie z upoważnieniem dokonać takiego zawieszenia na tydzień, ale może pozostając w zgodzie z jego treścią uczynić to także na rok. Ten sposób stanowienia prawa budzi wątpliwości z punktu widzenia art. 70 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, gdyż w rzeczywistości to nie ustawa, lecz akt podustawowy dookreśla granice, w tym granice czasowe, korzystania z konstytucyjnego prawa do nauki.

Uważamy, że skutki obecnego funkcjonowania szkół będą oplakane a mijający rok zdalnego nauczania to dla wielu rok stracony. Wielu uczniów nie radzi sobie z tym sposobem nauki i skazani są na wykluczenie.

Obawiamy się o rozwój psychofizyczny dzieci i młodzieży zamkniętych w domach przy wielogodzinnym wpatrywaniu się w ekran monitora co przez lata było szeroko nagłaśniane jako źródło zaburzeń rozwoju fizycznego jak wady postawy, zaburzenia wzroku i jako źródło zaburzeń neurologicznych (a jak wiemy nauce zdalnej poddawane są nie tylko dzieci w stu procentach zdrowe, ale również dzieci z dużymi wadami wzroku oraz z problemami neurologicznymi, pomijając inne schorzenia- takie dzieci jeszcze dotkliwiej odczują negatywne skutki nauczania zdalnego- co odbije się na znacznym pogłębieniu ich chorób). Kolejnym problemem jest wykluczenie społeczne i żadne pomoce psychologów nic na to nie poradzą kiedy dzieci w najważniejszym momencie dla ich rozwoju psychospołecznego w wieku dojrzewania są odizolowane od siebie, odizolowane od życia w społeczeństwie.

Uważamy, że jedyną i słuszną drogą w powrocie do normalności jest powrót dzieci i młodzieży do szkół na tradycyjnych zasadach nauczania stacjonarnego bazując na kilkudziesięcioletnich doświadczeniach, gdzie mimo corocznych zagrożeń – i także zdrowotnych - nikt nie zamykał szkół i zgodnie z konstytucyjnym prawem nikt nie zakazywał dostępu do profesjonalnego nauczania.

Korzyści płynące z powrotu do tradycyjnej nauki przeważają w dużej mierze nad wątpliwymi zagrożeniami a według wcześniejszych wytycznych wszystkie obiekty, bez wyjątków, powinny być otwarte.

Prosimy o pochylenie się nad nurtującym nas problemem i przychylnie rozpatrzenie tej petycji oraz pilne przywrócenie uczniom do stacjonarnego nauczania.

Załączniki:

Lista podpisów

DANE OSOBOWE
prawnie chronione

Opinia kancelarii prawnej Lega Artis z dn.2.03.2021

Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. - Prawo oświatowe

Art. 30c

W przypadku, o którym mowa w art. 30b, minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, w drodze rozporządzenia, [może wyłączyć stosowanie niektórych przepisów]* niniejszej ustawy, ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o finansowaniu zadań oświatowych w odniesieniu do wszystkich lub niektórych jednostek systemu oświaty, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 30b, w szczególności w zakresie przeprowadzania postępowania rekrutacyjnego, oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów, przeprowadzania egzaminów, organizacji roku szkolnego i organizacji pracy tych jednostek, [a także wprowadzić w tym zakresie odrębne unormowania]*, tak aby zapewnić prawidłową realizację celów i zadań tych jednostek.

Na tej podstawie stwierdzić należy iż w przypadku ogłoszenia stanu epidemii minister może wyłączyć stosowanie niektórych przepisów i w ich miejsce wprowadzić odrębne unormowania. Sprowadza się to do tego, że pewne kwestie mogą zostać zmodyfikowane. A zatem skoro minister mógł zmodyfikować organizację pracy jednostki systemu oświaty, no nasuwa się pytanie: Czy to mógł wprowadzić nauczanie zdalne?

NIESTETY NIE!!!. Wszystko z powodu trzech słów: "w tym zakresie" ponieważ Minister nie dostał w tym zakresie upoważnienia do dowolnego manipulowania systemem oświaty. Dostał jedynie upoważnienie do wyłączenia stosowania niektórych przepisów, a jako bonus pozwolono mu wprowadzić w ich zakresie odrębne unormowania.

Stwierdzić należy tym samym iż nie posiadał on prawa do ustanowienia nowych wytycznych, bo wówczas istniałyby dwa przepisy regulujące tę samą kwestię – jeden w ustawie i jeden w rozporządzeniu. Tym samym taka sytuacja spowodowałaby iż Rozporządzenie kolidowałoby wówczas z aktem wyższego rzędu i siłą rzeczy byłoby nieważne. Najpierw trzeba było więc wyłączyć odpowiednie przepisy ustawowe i dopiero w to miejsce ustanowić nowe.

To znaczy, że w stanie epidemii cały system oświaty działa normalnie z wyjątkiem tych obszarów, gdzie minister wyłączył stosowanie jakichś przepisów i ewentualnie wprowadził w ich miejsce inne. Jeśli więc marzyło mu się wprowadzenie nauczania zdalnego, to musiałby rozporządzeniem wyłączyć stosowanie tych przepisów, które nakazywały organizację zajęć stacjonarnych.

I w tym miejscu pojawia się ogromny problem, bo po pierwsze takie przepisy nie zostały wprowadzone i nie mogą ponieważ obowiązek organizacji zajęć stacjonarnych przez szkołę nie wynika z żadnych konkretnych przepisów, które można jednoznacznie zlokalizować w ustawie i je wyciąć bez naruszenia całości, ale raczej z samej idei, dla której powstał system oświaty. Została ona wyrażona w preambule i w art. 1 ustawy prawa oświatowego. Po drugie szkoła pełni nie tylko funkcję edukacyjną, ale również wychowawczą i opiekuńczą, więc jej działalność wykracza daleko poza samą organizację zajęć. Po trzecie system oświaty gwarantuje obok realizacji obowiązku szkolnego także realizację prawa do nauki, a tego nie pozwala ograniczać nawet sama Konstytucja. W praktyce nie da się więc zakazać organizacji zajęć stacjonarnych. Minister nawet nie próbował, wprowadzić tego przepisu zgodnie z prawem dopisał sobie nauczanie zdalne do rozporządzenia, a resztę dopowiedzieli sobie dyrektorzy.

Przepisy, których stosowanie zostało wyłączone w czasie stanu epidemii, znajdują się w § 13, § 13a, § 13aa i § 13b rozporządzenia MEN w tym zakresie (stan na 20 lutego 2021 roku).

Wniosek z tego jest prosty Minister mógł wprowadzić odrębne unormowania tylko w zakresie wymienionych wyżej przepisów.

Może Was to zaskoczy, ale przepisy te dotyczą dokładnie tego, co mówi delegacja: przeprowadzania postępowania rekrutacyjnego, oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów, przeprowadzania egzaminów, organizacji roku szkolnego i organizacji pracy jednostek systemu oświaty. Nie ma tu natomiast nic o organizacji zajęć stacjonarnych czy sprawowaniu funkcji opiekuńczej. Pokażę to na przykładach.

W tym miejscu stwierdzić należy iż działania MEN w tym zakresie jest bezprawne i sprzeczne z Konstytucją jaka zabrania ograniczania prawa do nauki co w tym przypadku niestety mam miejsce. W ustawie można jedynie określić sposób wykonywania obowiązku szkolnego, ale tak, aby prawo do nauki żadnego ucznia nie było naruszone.

Spójrz:

Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Art. 70 ust. 1

Każdy ma prawo do nauki. Nauka do 18 roku życia jest obowiązkowa. Sposób wykonywania obowiązku szkolnego określa ustawa.

Podobnymi zagadnieniami zajmowały się już sądy, a nawet Trybunał Konstytucyjny kt^ody stwierdził:

8.3.2. Podmiotem prawa do nauki jest każdy. Państwo ma zatem obowiązek takiego kształtowania przepisów, by każdy miał realny dostęp do edukacji w zgodzie z własnymi predyspozycjami i umiejętnościami. Ograniczenie możliwości edukacji w danym typie placówek lub na danym kierunku nauczania może wynikać wyłącznie z kryteriów nie arbitralnych i nie dyskryminacyjnych, powinno zatem zależeć wyłączenie od talentów i kwalifikacji ucznia (zob. wyroki TK z 16 stycznia 2007 r., sygn. U 5/06 i 24 września 2013 r., sygn. K 35/12).

Źródło: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 czerwca 2015 r., SK 29/13

Z powyższego orzecznictwa wynika jednoznacznie się, że prawo do nauki nie może być ograniczone nawet po wprowadzeniu stanu klęski żywiołowej a tu zostało ograniczone w stanie epidemii jedynie stan wyjątkowy lub stan wojenny uprawnia władzę do wprowadzenia takiego ograniczenia.

Nasuwa się w tym miejscu zasadność przywołania orzecznictwa SO w Krakowie, jakie zostało wydane w sprawie III Kp 354/20, w którym Sędzia Joanna Makarska uznała, że prezydent Andrzej Duda i inni politycy, przyjeżdżając w środku pandemii na Wawel i nie zachowując dystansu nie, złamali prawa, bo rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie covidowych zakazów są niekonstytucyjne.

Spójrz:

Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Art. 233 ust. 1

Ustawa określająca zakres ograniczeń wolności i praw człowieka i obywatela w czasie stanu wojennego i wyjątkowego nie może ograniczać wolności i praw określonych w art. 30 (godność człowieka), art. 34 i art. 36 (obywatelstwo), art. 38 (ochrona życia), art. 39, art. 40 i art. 41 ust. 4 (humanitarne traktowanie), art. 42 (ponoszenie odpowiedzialności karnej), art. 45 (dostęp do sądu), art. 47 (dobra osobiste), art. 53 (sumienie i religia), art. 63 (petycje) oraz art. 48 i art. 72 (rodzina i dziecko).

Art. 233 ust. 3

Ustawa określająca zakres ograniczeń wolności i praw człowieka i obywatela w stanie klęski żywiołowej może ograniczać wolności i prawa określone w art. 22 (wolność działalności gospodarczej), art. 41 ust. 1, 3 i 5 (wolność osobista), art. 50 (nienaruszalność mieszkania), art. 52 ust. 1 (wolność poruszania się i pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej), art. 59 ust. 3 (prawo do strajku), art. 64 (prawo własności), art. 65 ust. 1 (wolność pracy), art. 66 ust. 1 (prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy) oraz art. 66 ust. 2 (prawo do wypoczynku).

Niestety w tym miejscu stwierdzić należy zachowanie dyrektor szkół jakie obecnie prezentują, będzie miało dalekosiężne skutki dla całego narodu na przestrzeni wielu kolejnych lat. I to nie tylko ze względu na drastyczne obniżenie poziomu kształcenia, ale też przez zaburzenie rozwoju społecznego znacznej części populacji. Wpływ na dorosłe życie dzieci, które obecnie przechodzą nauczanie początkowe, może być wręcz katastrofalny.

W styczniu Ministerstwo Edukacji i Nauki zapowiedziało, że jeśli przepis o przeszkodzie technicznej będzie nadużywany przez rodziców którzy na jego podstawie sporządzali oświadczenia do dyrekcji i żądali zorganizowania nauki stacjonarnej będzie "nadużywany", to zostanie zmieniony. I faktycznie został zmieniony, ale zdaje się, że przeszło to bez echa.

Spójrz:

Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 28 stycznia 2021 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19

[...] w § 2:

a) ust. 3f otrzymuje brzmienie:

„3f. W przypadku uczniów szkół podstawowych w zakresie klas IV–VIII oraz szkół ponadpodstawowych, o których mowa w § 1a ust. 1, którzy z uwagi na rodzaj niepełnosprawności nie mogą realizować zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość, o których mowa w ust. 3a, w miejscu zamieszkania, dyrektor szkoły ma obowiązek:

1) zorganizować dla tych uczniów zajęcia w szkole lub

2) umożliwić tym uczniom realizację zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość na terenie szkoły.”,

b) po ust. 3f dodaje się ust. 3fa w brzmieniu:

„3fa. W przypadku uczniów szkół podstawowych w zakresie klas IV–VIII oraz szkół ponadpodstawowych, o których mowa w § 1a ust. 1, którzy z uwagi na brak możliwości realizowania zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość, o których mowa w ust. 3a, nie mogą realizować tych zajęć w miejscu zamieszkania, dyrektor szkoły może umożliwić tym uczniom realizację zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość na terenie szkoły.”,

[...]

W tym miejscu stwierdzić należy iż minister po raz kolejny sprytnie pogięł dyrektorów.

Obowiązek organizowania zajęć stacjonarnych lub umożliwienia uczestniczenia w nauczaniu zdalnym na terenie szkoły pozostał jedynie dla uczniów z niepełnosprawnościami. Dzieci, które nie mają możliwości realizowania zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość w miejscu zamieszkania, nie zostały jednak całkiem usunięte z rozporządzenia, ale wyodrębniono je w osobnym ustępie. W tym przypadku dyrektor jedynie MOŻE zorganizować im nauczanie zdalne na terenie szkoły. Jest to oczywiście uzależnione od tego, czy ma dość sprzętu. Co się jednak dzieje, jeśli dyrektor nie dysponuje wolnym sprzętem lub z jakiegokolwiek innego powodu stwierdzi, że jednak nie będzie umożliwiał realizacji zajęć na terenie szkoły? Uczeń zostaje kompletnie wyrzucony z systemu edukacji, bo przecież nie ma możliwości realizowania zajęć w miejscu zamieszkania (sic!). Nie może realizować obowiązku szkolnego i nie ma prawa do nauki. Ale przecież to zadaniem dyrektora, jako przedstawiciela systemu oświaty, jest organizowanie pracy szkoły w taki sposób, żeby wszystkie dzieci mogły się uczyć. Jeśli nie ma w szkole nauczycieli, to musi ich zatrudnić. Jeśli nie ma sprzętu, to musi go zakupić. Tymczasem zapatrzony w MEN i wytyczne nie patrzy na to że działa niezgodnie z prawem i za to działanie on z czasem odpowie bo MEN tak to sprytnie rozegrał że całą odpowiedzialność zrzucił na dyrektora.

Rozporządzenie oczywiście nie zmienia nic w kwestii organizacji zajęć, bo obowiązek organizowania zajęć stacjonarnych nadal wynika z ustawy, a żadne przepisy w tej materii nie zostały wyłączone.

Na tym właśnie polega manipulacja Ministerstwa Edukacji i Nauki – przepisują do rozporządzenia kawałek przepisu z ustawy i biedny dyrektor uważa, że musi realizować tylko ten kawałek bo ma wyłączone racjonalne myślenie.

Stwierdzić należy iż:

Zgodnie z ustawą dyrektor ma organizować zajęcia stacjonarne.

W rozporządzeniu jedynie nakazują jego osobie umożliwić realizowanie zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość, a on organizuje tylko i wyłącznie nauczanie zdalne bo tak powiedzieli w TV.

Zgodnie z ustawą dyrektor ma zapewnić świetlicę dla wszystkich dzieci, których pracujący rodzice i o to wnioskuje. W rozporządzeniu każą mu zapewnić świetlicę dzieciom rodziców, którzy walczą z epidemią, więc radośnie pomija całą resztę dyskryminując ich i pogwałcając prawo powszechnie obowiązujące.

Zgodnie z ustawą dyrektor ma organizować zajęcia wychowania fizycznego w określony sposób. W rozporządzeniu każą mu organizować nauczanie zdalne, więc ze skomplikowanych obliczeń wychodzi mu, że w/r również musi być zdalny.

Zgodnie z ustawą dyrektor ma organizować zajęcia stacjonarne dla wszystkich. W rozporządzeniu każą mu organizować nauczanie zdalne dla klas IV-VIII, więc na wszelki wypadek wpuszcza do szkoły tylko klasy I-III.

Zgodnie z ustawą dyrektor ma organizować zajęcia stacjonarne dla wszystkich. W rozporządzeniu każą mu organizować takie zajęcia lub nauczanie zdalne na terenie szkoły dla uczniów z niepełnosprawnościami. Po co więc przejmować się resztą?

Zgodnie z ustawą dyrektor ma organizować zajęcia stacjonarne dla wszystkich. W rozporządzeniu poklepują go po ramieniu mówiąc, że MOŻE organizować nauczanie zdalne na terenie szkoły dla uczniów, którzy nie mogą go realizować w miejscu zamieszkania. Po co więc się wysilać przecież jest COVID więc każdy teraz może robić co chce a jak to było od wiek wieków nauczyciel ma zawsze rację i nikt nie ma prawa mieć innego zdania.

Jak widać naszej publikacji minister nic nie zakazuje. W bardzo wysublimowany sposób podkreśla za to szczegóły, na których dyrektorzy muszą się skupić. A ci jak konie z klapki na oczach wykonują to co mówi telewizja bo tak łatwiej niż poczytać a może nawet udać się do prawnika który będzie go pouczał.

To dyrektorzy zamknęli szkoły. Oni narzucili bezprawnie nauczanie zdalne. Oni decydują, które roczniki mogą korzystać z zajęć stacjonarnych i świetlicy. Najlepszym na to dowodem jest fakt, że niektóre szkoły działają. Jedyne, co kazał zrobić minister, to zorganizować możliwość korzystania z nauczania zdalnego dla tych dzieci, których rodzice będą woleli zostawić je w domu na czas trwania tej farsy z pandemią medialną COVID.

To jest trochę taka sytuacja jak z przedsiębiorcami. Nikt im ustawą działalności nie ograniczył. Sami się pozamykali, bo ulegli rozporządzeniom i niektórzy nie chcą się otworzyć bo wciąż mówią że Rada Ministrów im nie pozwala i nie myślą że jak pojawi się możliwość wnoszenia powództwa o odszkodowanie (kiedy TK rozpozna wniosek Morawieckiego o stwierdzenie niekonstytucyjności art. 417 k.c. w czasie trwania stanu epidemii) sądy spojrzą na ich pozwy o odszkodowanie właśnie w taki sposób?

Dyrektorom też nikt nie kazał zajęć stacjonarnych odwoływać, szkół zamykać, regramentować dzieciom dostępu do edukacji wg wieku. Ulegli oni jak inni rozporządzeniom zapominając przy tym, co jest napisane w ustawie bo mamy stan epidemii. Czy będą zasłaniać się poleceniami MEN, które nie do końca zrozumieli? Pamiętaj nieznaną prawo nie zwalnia z jego stosowania (Ignorantia iuris nocet) i dla Sądu nie będzie to zapewne wytłumaczeniem kiedy pojawia się sprawy z tym związane. Rozmawiając z nim o tym problemie zapytaj: Jak zamierza się z tego w przypadku postępowań sądowych jakie niewątpliwie go czekają z tego wytłumaczyć, że nie realizował swoich ustawowych zadań, doprowadzając przez to do ruiny systemu oświaty i niszcząc życie wielu dzieci i ich rodzin?

W tym miejscu przypomnij jemu że chyba zapomniał o tym, że kiedy system szkolnictwa upadnie, oni pójdą na dno razem z nim.

Stowarzyszenie Centrum Informacji o Zdrowiu

DOBROSTAN

ZAWIADOMIENIE

dotyczące stosowania przez placówki oświatowe procedur

w czasie epidemii COVID-19

Szanowni Państwo,

Zwracamy się do Państwa w imieniu stowarzyszenia Centrum Informacji o Zdrowiu DOBROSTAN z siedzibą we Wrocławiu. Poniższe kierujemy powodowani tylko i wyłącznie dobrem wspólnym, a w szczególności dzieci i uczniów, realizując założenia i cele statutowe naszego Stowarzyszenia.

Niniejszym informujemy, iż prowadzone przez dyrekcje placówek oświatowych wobec dzieci działania polegające na pomiarze temperatury, narzucaniu obowiązku zakrywania ust i nosa, narzucaniu obowiązku stosowania płynów dezynfekcyjnych, umieszczaniu w izolatorium, pobieraniu materiału do badania technikami molekularnymi PCR i Real-Time RT-PCR lub pokrewnymi w kierunku zakażeń układu oddechowego wirusami SARS/MERS/SARS-CoV-2 oraz przekazywaniu do sanepidu informacji o stanie zdrowia dzieci (dalej zwane w skrócie *procedurami COVID-19*) nie mają podstaw prawnych. Jednocześnie, jeżeli szkoła działa w trybie stacjonarnym, a zajęcia nie zostały zawieszane, nie ma podstaw do wprowadzania reżimu sanitarnego narzuconego rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19.

W związku z powyższym, mając na względzie w szczególności dobro dzieci, Stowarzyszenie wnosimy o:

1. Natychmiastowe zaprzestanie stosowania ww. *procedur COVID-19* na terenie Państwa placówki, gdyż są one niezgodne z prawem, a ponadto ich stosowanie naraża uczniów na utratę życia lub zdrowia. (Art. 160. § 1. KK Kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.)
2. Poinformowania odpowiedzialnych osób, w szczególności grono nauczycielskie, wprowadzających oraz stosujących *procedury COVID-19* wobec podopiecznych, o ewentualnych skutkach prawnych działań przez nich podejmowanych.
3. Zwrotne ustosunkowanie się do niniejszego pisma w terminie 30 dni od dnia doręczenia niniejszego ZAWIADOMIENIA za pośrednictwem wiadomości wysłanej drogą elektroniczną bądź tradycyjną pocztą na dane kontaktowe podane w stopce.

Z uwagi na cele statutowe naszego stowarzyszenia, w oparciu o treść art. 61 § 1 pkt. 5 Kodeksu postępowania cywilnego oraz art. 304 § 1 Kodeksu postępowania karnego, jesteśmy uprawnieni nie tylko do złożenia stosownego powództwa, czy wstąpienia do toczących się postępowań, ale również do złożenia zawiadomienia o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W związku z powyższym zastrzegamy sobie traktowanie niniejszego pisma, jako pisma procesowego. W przypadku braku jakiegokolwiek reakcji z Państwa strony w terminie 30 dni od dnia doręczenia niniejszego pisma, zastrzegamy sobie możliwość skorzystania z przywołanych powyżej praw. Zastrzegamy sobie również prawo udostępnienia niniejszego pisma osobom poszkodowanym oraz ich opiekunom prawnym, jako dowodu w sprawie. Udostępnienie, o którym powyżej, dotyczyć będzie osób poszkodowanych podjętymi przez Państwa działaniami, o ile osoby te wystąpią na drogę sądową postępowania odszkodowawczego lub karnego wobec sprawców skutków związanych z stosowaniem wobec nich *procedur COVID-19*. Powyższe zastrzeżenie dotyczy również występowania poszkodowanych w ramach powództwa zbiorowego.

UZASADNIENIE

Ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych wprowadziła do Prawa oświatowego przepisy szczególne umożliwiające zmianę funkcjonowania jednostek systemu oświaty w przypadkach uzasadnionych nadzwyczajnymi okolicznościami zagrażającymi życiu lub zdrowiu dzieci i młodzieży (art. 30b i 30c). Art. 30b ww. ustawy deleguje Ministra Edukacji Narodowej

do czasowego ograniczenia lub czasowego zawieszenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w drodze rozporządzenia. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 12 sierpnia 2020 r. w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 automatycznie ogranicza funkcjonowanie tych jednostek, w których zajęcia zawieszono zostały na podstawie odrębnych przepisów (dopiero w przypadku zawieszenia zajęć stosuje się przepisy wydane na podstawie art. 30c). Ww. odrębne przepisy to ogólne przepisy bezpieczeństwa i higieny obowiązujące w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach wydane na podstawie art. 95a ustawy o systemie oświaty (w brzmieniu sprzed uchylecia tego przepisu). Do rozporządzenia wydanego na podstawie art. 95a dodano 12 sierpnia 2020 r. uprawnienie dla dyrektora do zawieszenia zajęć na czas oznaczony (Dz.U. 2020 poz. 1386).

Reasumując, dopiero po zawieszeniu zajęć i wprowadzeniu kształcenia na odległość decyzją dyrektora, zastosowanie znajdują przepisy szczególne wydane na podstawie art. 30c Prawa oświatowego, w tym przepisy odrębne dotyczące ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii oraz wytyczne Ministra Zdrowia, Głównego Inspektora Sanitarnego oraz Ministra Edukacji Narodowej. W przypadku, gdy szkoła działa w trybie stacjonarnym, a zajęcia nie zostały zawieszono, nie ma podstaw prawnych do wprowadzania reżimu sanitarnego narzuconego rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. Szkoła może i powinna działać zgodnie z dotychczasowymi przepisami zawartymi w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (Dz.U. 2003 nr 6 poz. 69, z późn. zm.).

Ponadto, poszczególne nakazy i wytyczne zostały umocowane w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 12 sierpnia 2020 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 (Dz. U. 2020 poz. 1394) wydanym na podstawie art. 30c ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (Dz. U. z 2020 r. poz. 910 i 1378). Na mocy wyżej wymienionego rozporządzenia §13c dyrektor może wdrożyć ograniczenia, nakazy i zakazy w związku z wystąpieniem stanu epidemii oraz na podstawie wytycznych[1] Ministra Zdrowia, Głównego Inspektora Sanitarnego oraz Ministra Edukacji Narodowej. Jednakże z ww. wytycznych nie ma wskazanego obowiązku dokonywania pomiaru temperatury ciała dziecka, w szczególności bez zgody rodzica. Wytyczne te nie precyzują również obowiązku zakrywania ust i nosa za pomocą m.in. maseczki, przyłbicy czy części odzieży. Natomiast obowiązek korzystania z płynów dezynfekcyjnych czy też umieszczanie dziecka w izolatorium nie jest zgodny z prawnymi aktami wyższego rzędu.

Ponadto, rozporządzenie Rady Ministrów z 7 sierpnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz. U. 2020 r. poz. 1356) zostało wydane na mocy art. 46a i 46b ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz. U. z 2019 r. poz. 1239 z późn. zm.).

Art. 46b pkt 4 ww. ustawy precyzuje, iż do stosowania środków profilaktycznych, którymi wg ww. rozporządzenia są m. in. zakrywanie ust i nosa (za pomocą maseczki, przyłbicy czy części odzieży), stosowanie rękawiczek czy środków dezynfekcyjnych, zobowiązane są osoby chore lub podejrzane o zachorowanie, natomiast stosowanie środków profilaktycznych przez osoby zdrowe jest dobrowolne. Powyższa ustawa w Art. 2 precyzuje również, kim jest osoba chora i podejrzana o zachorowanie. Osoba chora to taka, która posiada odchylenia od stanu prawidłowego w badaniach dodatkowych, natomiast podejrzana o zachorowanie to taka, która miała styczność z ogniskiem zakażenia. Tym samym należy mieć na względzie, iż zarządzenia dyrekcji wprowadzające nakazy i zakazy, pozostają w sprzeczności z aktem wyższego rzędu, jakim jest Ustawa o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Obowiązek zasłaniania ust i nosa przez rodziców i inne osoby trzecie na mocy powyższych aktów prawnych również nie ma podstawy prawnej.

Powyższa ustawa i rozporządzenie nie reguluje także kwestii pomiaru temperatury ciała w budynkach użyteczności publicznej. Obowiązek pomiaru temperatury rodzica/opiekuna lub dziecka bez wyraźnej zgody rodzica lub opiekuna narusza przepisy dotyczące ochrony danych osobowych szczególnej kategorii dotyczących zdrowia, ponieważ do wykonywania pomiaru nie upoważnia żaden obowiązujący przepis – a wręcz zabrania art. 9 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.U. UE. L. Nr 119, s. 1). Wytyczne GIS w tym zakresie są zgodne z RODO. GIS wyraźnie wskazuje, że pomiaru

temperatury ciała dziecka dokonuje się tylko, gdy zaistnieje taka konieczność, w przypadku zaistnienia objawów chorobowych, co wymaga uzyskania wyraźnej zgody rodzica. (Wytyczne przeciwepidemiczne Głównego Inspektora Sanitarnego z dnia 4 maja 2020 r. dla przedszkoli, oddziałów przedszkolnych w szkole podstawowej i innych form wychowania przedszkolnego oraz instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3[2]). Placówka oświatowa nie może przyjąć wewnętrznych regulacji sprzecznych z tymi wytycznymi, które miałyby przewidywać wykonywanie pomiarów temperatury bez wcześniejszego uzyskania wymaganych zgód. Jednocześnie, obowiązujące przepisy i ww. wytyczne nie uprawniają do odmówienia przyjęcia do placówki dziecka, którego rodzic nie zgadza się na pomiar temperatury. Wytyczne dopuszczają jedynie odmowę przyjęcia dziecka przejawiającego objawy choroby (wezwanie do odebrania).

Wytyczna dot. umieszczania dziecka w izolatorium również nie znajduje odzwierciedlenia w żadnych powszechnie obowiązujących ustawach czy rozporządzeniach, a jednocześnie jest sprzeczna z art. 31. Konstytucji RP, który stanowi, iż nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje. Natomiast ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane wyłącznie w ustawie, nie zaś w wytycznych. Art. 31 Konstytucji RP stanowi, iż:

1. *Wolność człowieka podlega ochronie prawnej.*
2. *Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje.*
3. *Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.*

Odnośnie badań sanitarno-epidemiologicznych, będących postępowaniem mającym na celu pobranie materiału do badania technikami molekularnymi PCR i Real-Time RT-PCR w kierunku zakażeń układu oddechowego wirusami SARS, MERS, SARS-CoV-2 lub innym postępowaniom mającym na celu pobieranie materiału do badań sanitarno-epidemiologicznych związanych z wirusami SARS, MERS, SARS-CoV-2, należy zauważyć, iż są one zaliczane do badań genetycznych. W myśl ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (Dz. U. 1997 Nr 28 poz. 152 z późn. zm.) badanie genetyczne zalicza się do eksperymentów medycznych. Ww. ustawa wyróżnia dwa rodzaje eksperymentów medycznych – eksperyment leczniczy i eksperyment badawczy. Badania technikami molekularnymi PCR i Real-Time RT-PCR w kierunku zakażeń układu oddechowego wirusami SARS, MERS, SARS-CoV-2 zalicza się do eksperymentu medycznego- badawczego. Natomiast Art. 39 Konstytucji RP stanowi, iż:

„Nikt nie może być poddany eksperymentom naukowym, w tym medycznym, bez dobrowolnie wyrażonej zgody.”

co znajduje swoje odzwierciedlenie również w Art. 25 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (Dz. U. 1997 Nr 28 poz. 152 z późn. zm.), który stanowi, iż:

1. *Przeprowadzenie eksperymentu medycznego wymaga pisemnej zgody osoby badanej mającej w nim uczestniczyć. (...) Zgoda tak złożona powinna być odnotowana w dokumentacji lekarskiej.*
2. *Udział małoletniego w eksperymencie medycznym jest dopuszczalny tylko za pisemną zgodą jego przedstawiciela ustawowego. Jeżeli małoletni ukończył 16 lat lub nie ukończył 16 lat i jest w stanie z rozeznanem wypowiedzieć opinię w sprawie swego uczestnictwa w eksperymencie, konieczna jest także jego pisemna zgoda.”*

Za wyrażenie świadomej zgody uznaje się wyrażone na piśmie, opatrzone datą i podpisane oświadczenie woli o wzięciu udziału w badaniu klinicznym, złożone dobrowolnie przez osobę zdolną do złożenia takiego oświadczenia, a w przypadku osoby niezdolnej do złożenia takiego oświadczenia – przez jej przedstawiciela ustawowego.

Co więcej, Art. 27. ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (Dz. U. 1997 Nr 28 poz. 152 z późn. zm.), który stanowi, iż:

1. *Osoba lub inny podmiot uprawniony do udzielenia zgody na eksperyment medyczny może ją cofnąć w każdym stadium eksperymentu.”*

Warto również zauważyć, że w przypadku wykonywania badania sanitarno-epidemiologicznego, będącego postępowaniem mającemu na celu pobranie materiału do badania diagnostycznego technikami molekularnymi PCR i Real-Time RT-PCR w kierunku zakażeń układu oddechowego wirusami SARS, MERS, SARS-CoV-2 lub innym postępowaniom mającym na celu pobieranie materiału do badań sanitarno-epidemiologicznych związanych z wirusami SARS, MERS, SARS-CoV-2., brak jest faktycznej podstawy prawnej do wykonania takiego badania.

Ponadto, badania metodą PCR i Real-Time RT-PCR w kierunku zakażeń układu oddechowego wirusami SARS, MERS, SARS-CoV-2, zgodnie ze swoją charakterystyką opisaną w dokumentacji technicznej, są przeznaczone wyłącznie do badań, a diagnozowanie zakażenia/choroby na ich podstawie jest niezgodne z ich przeznaczeniem. W dokumencie agencji rządu federalnego Stanów Zjednoczonych CDC wchodzącej w skład Departamentu Zdrowia i Opieki Społecznej „CDC 2019–Novel Coronavirus (2019–nCoV) Real-Time

RT-PCR Diagnostic Pane "[3] z 13 lipca 2020 r., który jest podręcznikiem instruktażowym, dotyczącym testów PCR czytamy:

- „Wykrycie wirusowego RNA może nie wskazywać na obecność wirusa zakaźnego lub że 2019–nCoV jest czynnikiem powodującym objawy kliniczne”. (...)
- Ten test nie może wykluczyć chorób wywołanych przez inne bakteryjne lub wirusowe patogeny.”
- Pozytywne wyniki [...] nie wykluczają infekcji bakteryjnej lub współzakażenia innymi wirusami. Wykryty czynnik może nie być definitywną przyczyną choroby.”

Tym samym należy stwierdzić również brak faktycznych podstaw naukowych, aby traktować wyniki takich testów, jako miarodajne.

W kwestii przekazywania danych osobowych do Państwowej Inspekcji Sanitarnej, informujemy, iż zgodnie z art. 32a ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi państwowy inspektor sanitarny lub Główny Inspektor Sanitarny może żądać udzielenia informacji i przekazania danych osobowych wyłącznie w związku z prowadzonym dochodzeniem epidemiologicznym.

Z uwagi na to, że kwestia ograniczeń, zakazów, nakazów i obowiązków związanych ze stanem epidemii została kompleksowo uregulowana w rozporządzeniu Rady Ministrów wydanym na podstawie delegacji ustawowej, nie ma możliwości modyfikacji tych regulacji aktem niższego rzędu. Ponownie podkreślamy, iż zgodnie z art. 31 ust. 3 ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób (ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw). Zatem wszelkie regulacje mające wpływ na wolności i prawa obywateli znajdują się mogą wyłącznie w ustawie, ewentualnie w rozporządzeniu wydanym ściśle według wskazań ustawy. Inne akty nie mogą ingerować w wolności i prawa oraz w zakres uregulowany uprzednio w rozporządzeniu Rady Ministrów. Regulaminy i zarządzenia wewnętrzne mogą zawierać jedynie pomniejsze ustalenia.

Należy również podkreślić, iż Minister Edukacji Narodowej na konferencji prasowej 10 września 2020r. osobiście podkreślił, iż, tu cytat: „ w wytycznych ogólnopolskich nie ma takiego obowiązku (chodzi o obowiązek zakrywania ust i nosa). Nie ma takiej podstawy prawnej, aby dyrektor żądał od rodzica zrzeczenia się jakichkolwiek ewentualnych roszczeń z powodu zachorowania. (...) Jest to niezgodne z prawem. Podobnie nie może żądać zaświadczeń o stanie zdrowia dziecka. MEN nie nakłada obowiązku mierzenia temperatury. Potrzebna jest zgoda rodzica.” [4]

Jednocześnie zwracamy Państwa uwagę na fakt, iż zakaz wchodzenia rodziców na teren placówki oświatowej nie znajduje odzwierciedlenia w żadnych powszechnie obowiązujących ustawach czy rozporządzeniach – szkoła jest miejscem publicznym.

Ponadto, zgodnie z uzasadnieniem prawomocnego postanowienie Sądu Rejonowego w Kościanie z dnia 8 czerwca 2020 r. II W 71/20 wprowadzony rozporządzeniami powszechny obowiązek noszenia maseczek łamie prawa i wolności konstytucyjne.

Również, w przekazach medialnych oraz rządowych przemilcza się dobrze znane fakty naukowe, co do wątpliwej skuteczności i bezpieczeństwa stosowania ww. *procedur COVID-19*.

W odniesieniu do stosowania przymusu zakrywania ust i nosa, należy zauważyć, iż stężenie wydychanego dwutlenku węgla pod maseczką jest dla dzieci śmiertelnie niebezpieczne. Dopuszczalne stężenie (NDS) dwutlenku węgla w powietrzu wynosi 5000 ppm, czyli 0,5 %. Już stężenie powyżej 1500 ppm powoduje dyskomfort osób przebywających w pomieszczeniu, objawiający się przygnębieniem i spadkiem wydajności pracy. W powietrzu wydychanym przez człowieka dwutlenek węgla występuje w stężeniu od 4 do 5,2 %, pod maseczką stężenie to może być jeszcze większe. Natomiast stężenie śmiertelne to 10 %. [5]Wysokie stężenie dwutlenku węgla uwzględnione jest w tabeli substancji toksycznych w rozporządzeniu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w sprawie najwyższych dopuszczalnych stężeń czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy (Dz.U. 2002 nr 212 poz. 1833).[6] Długotrwałe noszenie maseczek powoduje zatrucie dwutlenkiem węgla. Kiedy dwutlenek węgla występuje w podwyższonym stężeniu, pobieranie tlenu przez płuca jest utrudnione. Mogą wystąpić bóle i zawroty głowy, osłabienie, szum w uszach, zaczerwienienie spojówek i natężona potliwość, przyspieszone bicie serca, pow. 100 uderzeń na minutę. Jeśli stężenie dwutlenku węgla będzie bardzo wysokie, mogą wystąpić drętwki, zaburzenia świadomości oraz zatrzymanie oddechu, może

również dojść do nieodwracalnego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego.[7] Nie istnieją także dowody naukowe potwierdzające, iż noszenie maski czy przyłbicy przez osoby zdrowe w szerszej społeczności, w tym powszechne maskowanie społeczności, może zapobiec zakażeniu wirusami układu oddechowego, w tym SARS-CoV-2.[8] Co więcej, noszenie maseczek powoduje niedotlenienie[9], a niedotlenie z kolei zmniejsza odporność[10], powoduje progresję raka[11] oraz jest związane z pogorszeniem przebiegu chorób autoimmunologicznych[12].

W związku z powyższym, chcielibyśmy zwrócić Państwa uwagę na zagrożenie odpowiedzialności prawnej, związanej z zaangażowaniem placówki oświatowej w stosowanie niezgodnych z prawem *procedur COVID-19*, stwarzających realne zagrożenie dla życia i zdrowia dzieci. W tym zakresie na szczególną uwagę zasługuje Art. 160 Ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553 z późn. zm.)

§ 1. Kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2. Jeżeli na sprawcy ciąży obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 3.

oraz Art. 207 § 1a Ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553 z późn. zm.)

Kto znęca się (...) psychicznie nad osobą nieporadną ze względu na jej wiek, stan psychiczny lub fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Narzucenie, niemających należytego umocowania w prawie, obowiązków zakrywania ust i nosa, korzystania z płynów dezynfekcyjnych, poddania się badaniu technikami molekularnymi PCR i Real-Time RT-PCR lub pokrewnymi w kierunku zakażeń układu oddechowego wirusami SARS/MERS/SARS-CoV-2 spełnia również znamiona przestępstwa wymuszenia posłuszeństwa. Wymuszenie posłuszeństwa jest przestępstwem ściganym z Art. 191 § 1 Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553 z późn. zm.), który stanowi: „Kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.” W literaturze oraz judykaturze można odnaleźć pogląd, zgodnie z którym przez pojęcie groźby należy rozumieć nie tylko przemoc fizyczną, ale również przemoc psychiczną, która może polegać chociażby na zwykłym zaniechaniu czy też przymusie kompulsywnym. Ponadto przepis art. 191 § 1 kk stanowi ogólnie o przemoc, więc na zasadzie *lege non distinguente* komentator przyjmuje, że chodzi o każdą postać przemocy, w tym psychicznej, która wykracza poza pojęcie groźby bezprawnej (red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do artykułów 222-316, wydanie 4, 2017, Legalis).

Natomiast Art. 231 Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553 z późn. zm.) stanowi:

§ 1. Funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Na marginesie należy dodać, iż przywołane przepisy przewidują również odpowiedzialność karną dla sprawcy ww. przestępstwa, który działa nieumyślnie. Nie mniej jednak, należy uznać, iż z chwilą otrzymania niniejszego pisma, powzięli Państwo informację na temat zagrożenia, związanego z stosowaniem *procedur COVID-19*, stąd Państwa dalsze działanie będzie rozumiane, jako świadome, tj. podejmowane z pełną wiedzą i rozeznaniem, a także wynikającą odpowiedzialnością.

Zapłaty odszkodowania bądź zadośćuczynienia będzie można dochodzić od funkcjonariuszy publicznych, którzy uczestniczyli przy wydawaniu i wykonywaniu stosownych *procedur COVID-19*. Powyższe wprost wynika z ustawy z dnia 20 stycznia 2011 r. o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa (Dz. U. z 2016 poz. 1169 – tj. z późn.zm.). Przepisy przywołanej ustawy dają więc możliwość uzyskania odszkodowania wprost od dyrektora szkoły wprowadzającego *procedury COVID-19*, jak również od osób, które nadzorują i egzekwują ich wykonywanie. Oprócz roszczeń odszkodowawczych, w związku z zaistniałą po stronie uczniów szkodą wynikłą na skutek stosowania *procedur COVID-19*, wskazujemy również na przepisy ustawy o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa obowiązującego każdego pracownika placówki oświatowej o ile wystąpienie takiego naruszenia zostanie prawomocnie uznane na skutek sądowego orzeczenia. W przypadku uzyskania takiego orzeczenia rodzice będą uprawnieni do wyciągnięcia konsekwencji prawnych wobec osób odpowiedzialnych za wydawanie decyzji w ramach *procedur COVID-19*. Zgodnie z przywołaną ustawą z dnia 20 stycznia 2011 r. o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa – art. 5, art.

7, art. 8 i art. 9 ustawy wskazują, że finalnie odpowiedzialność za błędnie wydane decyzje spoczywać będzie na pracownikach organu, którzy zobowiązani będą do osobistego pokrycia pełnej szkody, bez ograniczeń wynikających z kodeksu pracy.

W związku z faktem, iż roszczenia odszkodowawcze z tytułu zagrożenia uszczerbku na zdrowiu lub śmierci, będących pod Państwa opieką uczniów, mogą być bardzo dużych rozmiarów, w tym miejscu informujemy Państwa o możliwych przyszłych roszczeniach odszkodowawczych względem osób wprowadzających i stosujących *procedury COVID-19* na terenie placówek oświatowych. Równocześnie informujemy, iż w przypadku podjęcia przez te osoby działań, mających na celu wyzbycie się majątku osobistego (darowizna, sprzedaż, przeniesienie i innych) oraz tym samym utrudnienie przyszłej egzekucji po potencjalnie korzystnych dla poszkodowanych wyrokach sądów, dochodzić oni mogą roszczeń na podstawie m.in. skargi paulińskiej lub innych dostępnych instrumentów prawnych. Z tego względu wzywamy Dyrektora Placówki Oświatowej do poinformowania odpowiedzialnych osób, w szczególności grono nauczycielskie, wprowadzających oraz stosujących *procedury COVID-19* wobec podopiecznych, o ewentualnych skutkach prawnych działań przez nich podejmowanych.

Uznajemy niniejszym, iż przyjęli Państwo powyższe do wiadomości, i że posiadają świadomość skutków wydawanych decyzji, które mają bezpośredni wpływ na stan zdrowia powierzonych Państwa opiece dzieci.

Z uwagi na wezwanie placówki oświatowej do niezwłocznego zaniechania wykonywania *procedur COVID-19*, oczekujemy od Państwa niezwłocznego ustosunkowania się do niniejszego pisma. Z uwagi na cele statutowe naszego stowarzyszenia, w oparciu o treść art. 61 § 1 pkt. 5 Kodeksu postępowania cywilnego oraz art. 304 § 1 Kodeksu postępowania karnego, jesteśmy uprawnieni nie tylko do złożenia stosownego powództwa, czy wstąpienia do toczących się postępowań, ale również do złożenia zawiadomienia o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W związku z powyższym zastrzegamy sobie traktowanie niniejszego pisma, jako pisma procesowego. W przypadku braku jakiegokolwiek reakcji z Państwa strony w terminie 30 dni od dnia doręczenia niniejszego pisma, zastrzegamy sobie możliwość skorzystania z przywołanych powyżej praw.

Zastrzegamy sobie również prawo udostępnienia niniejszego pisma osobom poszkodowanym oraz ich opiekunom prawnym, jako dowodu w sprawie. Udostępnienie, o którym powyżej, dotyczyć będzie osób poszkodowanych podjętymi przez Państwa działaniami, o ile osoby te wystąpią na drogę sądową postępowania odszkodowawczego lub karnego wobec sprawców skutków związanych z stosowaniem wobec nich *procedur COVID-19*. Powyższe zastrzeżenie dotyczy również występowania poszkodowanych w ramach powództwa zbiorowego. Z uzyskanych informacji medialnych wynika, że o takie odszkodowanie i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej wystąpili już na drogę sądową rodzice, których dzieci zostały narażone na wspomniane *procedury COVID-19*.

Kierując powyższe treści, w trosce o nasze dobro wspólne, a w szczególności dobro naszych dzieci, jesteśmy w pełni świadomi nietatwej roli, w jakiej Państwo występują i się znaleźli, jako Dyrektorzy szkół, przedszkoli i placówek edukacyjnych w zaistniałej sytuacji. Z jednej strony potężna – wg wielu światowych naukowców – niczym nieuzasadniona opresja wywierana przez władze na społeczeństwo. A z drugiej strony zależność Państwa funkcji zawodowej od władzy, zważywszy chociażby na groźbę utraty pracy w przypadku nierealizowania pozaprawnych wytycznych władzy. Jak powyżej zostało wykazane, władze naszego kraju działają z naruszeniem prawa i to w jego podstawowych zapisach konstytucji. Robią to mając tego pełną świadomość, podczas gdy całą odpowiedzialność administracyjną, cywilną i karną przenoszą na Państwa wywierając presję z racji podległości zawodowej, aby to Państwo działali wg ich oczekiwań naruszając prawo i narażając się na odpowiedzialność.

Dowodem na świadome pozaprawne działanie władzy jest fakt, iż stara się przeforsować i wprowadzić ustawę nazywaną wymownie przez opinię publiczną ustawą „bezkarność +”. Celem tej ustawy, której próby wprowadzenia były podjęte już dwukrotnie – bez powodzenia i w najbliższym czasie będzie podejmowana kolejna próba, jest usankcjonowanie przestępstw w ramach przeciwdziałania COVID-19, aby byli Państwo przeświadczeni, że działając pozaprawnie w opresji wobec uczniów, narażając ich życie i zdrowie, będą zwolnieni z odpowiedzialności. Nic bardziej mylnego! Aż się prosi w tym miejscu przywołać minione czasy największej gehenny ludzkości, gdy w procesie Norymberskim sprawcy, siedząc na ławie oskarżonych, jedyne wytłumaczenie swoich czynów, jakie mieli – to takie, iż oni „tylko wykonywali rozkazy i byli posłuszni ustawom”. Przywołany powyżej przykład niech będzie wzięty pod rozwagę w podejmowanych przez Państwa decyzjach.

Aby Państwo sami mogli powziąć informacje i mieć własne zdanie w kwestii epidemii, zachęcamy do zapoznania się z szerokimi opracowaniami, opiniami i danymi naukowymi najwybitniejszych na świecie lekarzy i naukowców z dziedziny wirusologii, biologii, epidemiologii i innych dziedzin nauki, którzy jednogłośnie nazywają kryzys COVID-19 „wielką światową pomyłką – fałszywym alarmem, a wskaźnik śmiertelności osób, u których zdiagnozowano COVID-19 porównują do wskaźników pospolitej grypy sezonowej”, link poniżej:

[Lekarze o COVID-19](#)

Powyższych informacji na pewno nie uzyskacie Państwo śledząc wydarzenia w oficjalnych mediach. A wszelkie próby dotarcia do Państwa z innymi opiniami naukowymi aniżeli głoszą media rządowe są metodycznie i konsekwentnie cenzurowane. Jest wielu polskich wybitnych lekarzy i naukowców, którzy nie zgadzają się z dyktatem rządowym, są wśród nich m.in.:

DANE OSOBOWE
prawnie chronione

Szanowni Państwo,

Wszyscy macie wśród bliskich własne dzieci, wnuki oraz młodzież, którą powierzono w zaufaniu Państwu pod opiekę. Chociażby w trosce o swoich najbliższych uczyliście wysiłkiem, aby poznać prawdę w kwestii rzeczywistych zagrożeń epidemii COVID19. Dopiero poprzez tą wiedzę i własne sumienie oraz świadomi odpowiedzialności prawnej, podejmujecie decyzje. Tylko w jedności możemy zatroszczyć się o nasze wspólne sprawy. Dlatego oczekujemy, iż Państwo, jako dyrekcja, zapoznacie z tymi materiałami również grono pedagogiczne szkoły, aby świadomie, wspólnie i odpowiedzialnie podejmować decyzje dotyczące zdrowia i życia Państwa podopiecznych. Postulujemy również o przekazanie otrzymanego zawiadomienia drogą mailową na ręce rady rodziców oraz wszystkich rodziców, którzy po zapoznaniu się z prawami rodziców oraz obowiązującymi przepisami prawa, mogliby stać się dla Państwa wsparciem w działaniu zgodnie z literą prawa, a wbrew pozaprawnym wytycznym władzy. **Bądźmy razem i jednoczmy się dla prawdy.** A szczególnie bądźmy ostrożni w przekonaniu, że władze państwowe, które chcą zagwarantować sobie w drodze ustawy bezkarność za dotychczasowe działania, są zainteresowane przekazywaniem prawdziwych i rzetelnych informacji.

Z poważaniem

Zarząd Stowarzyszenia Centrum Informacji o Zdrowiu DOBROSTAN

[1] <https://www.gov.pl/web/edukacja/bezpieczny-powrot-do-szkol-dzialania-men-w-organizacji-roku-szkolnego-20202021-w-warunkach-epidemii>

[2] <https://gis.gov.pl/wp-content/uploads/2020/05/Wytyczne-GIS-%C5%BC%C5%82obki-przedszkola-Pierwsza-aktualizacja.pdf>

[3] <https://www.fda.gov/media/134922/download>

[4] <https://www.gov.pl/web/edukacja/pierwszy-tydzien-nowego-roku-szkolnego>

[5] <https://instalreporter.pl/ogolna/wentylacja-a-poziom-dwutlenku-wegla-czyli-jak-wietrzyc/>

[6] <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20022171833>

[7] Kao TW, Huang KC, Huang YL, Tsai TJ, Hsieh BS, Wu MS. The physiological impact of wearing an N95 mask during hemodialysis as a precaution against SARS in patients with end-stage renal disease. *J Formos Med Assoc.* 2004;103(8):624-628; <https://www.medonet.pl/zdrowie,hiperkapnia—objawy—przyczyny—leczenie,artykul,1730452.html>

[8] Bin-Reza F, Lopez Chavarrias V, Nicoll A, Chamberland ME. The use of masks and respirators to prevent transmission of influenza: a systematic review of the scientific evidence. *Influenza Other Respir Viruses.* 2012;6(4):257-267. doi:10.1111/ir.1750-2659.2011.00307.x; Smith JD, MacDougall CC, Johnstone J, Copes RA, Schwartz B, Garber GE. Effectiveness of N95 respirators versus surgical masks in protecting health care workers from acute respiratory infection: a systematic review and meta-analysis. *CMAJ.* 2016;188(8):567-574. doi:10.1503/cmaj.150835

[9] Beder A, Büyükkocak U, Sabuncuoğlu H, Keskil ZA, Keskil S. Preliminary report on surgical mask induced deoxygenation during major surgery. *Neurocirugia (Astur).* 2008;19(2):121-126. doi:10.1016/s1130-1473(08)70235-5;

[10] Shehade H, Acolty V, Moser M, Oldenhove G. Cutting Edge: Hypoxia-Inducible Factor 1 Negatively Regulates Th1 Function. *J Immunol.* 2015;195(4):1372-1376. doi:10.4049/jimmunol.1402552; Westendorp AM, Skibbe K, Adamczyk A, et al. Hypoxia Enhances Immunosuppression by Inhibiting CD4+ Effector T Cell Function and Promoting Treg Activity. *Cell Physiol Biochem.* 2017;41(4):1271-1284. doi:10.1159/000464429

[11] Role of HIF-1 in Cancer Progression: Novel Insights. A Review doi: [10.2174/1566524018666181109121849](https://doi.org/10.2174/1566524018666181109121849)

[12] Deng W, Feng X, Li X, Wang D, Sun L. Hypoxia-inducible factor 1 in autoimmune diseases. *Cell Immunol.* 2016;303:7-15. doi:10.1016/j.cellimm.2016.04.001